

Profesor Władysław Świtalski 1939–2009

U był z naszego grona na zawsze Władysław Świtalski, od ponad ćwierćwiecza Sekretarz Komitetu Redakcyjnego „Ekonomisty”. Zapisał się trwale w historii naszego czasopisma. Jesteśmy Mu winni pamięć i wielką wdzięczność za Jego ogromny, choć niezbyt widoczny i słabo honorowany trud i wytrwałość w przezwyciężaniu coraz to nowych, pojawiających się ciągle przeciwieństw. Jako sekretarz redakcji był niezawodny i skrupulatny w konsekwentnym pilnowaniu poziomu czasopisma. Jednocześnie pełen życzliwości i zrozumienia dla otoczenia, zyskał sobie nie tylko wielkie uznanie, lecz także ogólną sympatię i przyjaźń. Skromny i nie narzucający się, był dobrym kolegą, na którym zawsze można było polegać. Bardzo trudno pogodzić się z Jego utratą.

Był człowiekiem wielkiej pracy, mającym rozległe zainteresowania i własną pasję naukową.

Otrzymał staranne wykształcenie ekonomiczne na Uniwersytecie Warszawskim, wzbogacone studiami w Harvardzkiej Szkole Biznesu oraz w Wharton School of Business University of Pennsylvania. Wcześniej rozpoczął działalność dydaktyczną na swoim macierzystym Wydziale Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego, najpierw w Katedrze Ekonometrii, następnie Katedrze Cybernetyki, a wreszcie w Katedrze Informatyki Gospodarczej i Analiz Ekonomicznych. Dał się poznać jako wysoko ceniony nauczyciel akademicki nie tylko w Polsce, lecz także w ciągu swej paroletniej pracy na uniwersytetach nigeryjskich.

Zarówno w pracy dydaktycznej, jak i we własnej pracy naukowej skupił uwagę na problematyce programowania matematycznego oraz cybernetycznego modelowania systemów i procesów. Temu ostatniemu zagadnieniu poświęcił swą pracę doktorską, napisaną pod kierunkiem profesora Henryka Greniewskiego, którego był uczniem, a potem bliskim współpracownikiem i przyjacielem. Jak sam wspominał, jego wybór kierunku zainteresowań poznawczych w ramach nauk ekonomicznych był podyktowany pragnieniem uniknięcia tematów o wyraźnym zabarwieniu ideologicznym. W rezultacie pochłonęło go formułowanie w językach matematyki problemów analitycznych i decyzyjnych, dotyczących praktycznych zagadnień, z jakimi spotyka się na co dzień ekonomista. Poza pracą teoretyczną brał też aktywny udział w wielu pracach badawczych bezpośrednio związanych z praktyką gospodarczą różnych instytucji i przedsiębiorstw, a dotyczących zastosowania metod ilościowych do planowania i zarządzania. Wszędzie cieszył się szacunkiem i uznaniem za swą wiedzę i postawę życiową.

W późniejszych latach rzetelność naukowa skłoniła Go do zgodzenia się z poglądem, że nadmierna formalizacja nie sprzyja praktycznemu znaczeniu analiz ekonomicznych. Znalazło to wyraz w Jego rozprawie habilitacyjnej, opublikowanej w książce pod tytułem „Innowacje i konkurencyjność”. Przedstawił w niej swoje nowe idee dotyczące modelowania rozwoju przedsiębiorstwa, oparte na współpracy między ekonomistami i inżynierami i skojarzeniu ich podejść zawodowych.



W rozmowie z prof. Aleksandrem Granbergiem w przerwie międzynarodowej konferencji Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, Klubu Rzymskiego i PTE w październiku 2008 r.

Władysław Świtalski był niesłuchanie wymagający w stosunku do siebie samego. Opublikował kilkadziesiąt artykułów prezentujących wyniki badań i studiów literaturowych, ale publikowanie przychodziło mu z trudem, gdyż bardzo długo ulepszał i poprawiał swoje teksty, dając im surową ocenę. Do niektórych tematów poprzednio opracowanych zamierzał powrócić, gdyż nie był zadowolony z dotychczasowych swoich ujęć.

Do Jego dorobku naukowego trzeba zaliczyć ważne prace leksykograficzne, charakterystyczne dla Jego skrupulatności naukowej: opracowanie pierwszego w kraju polsko-angielskiego słownika terminów stosowanych w metodyce oceny projektów przedsięwzięć inwestycyjnych oraz polskiej wersji słownika terminów branżowych, stosowanych przez Bank Światowy. Przy opracowaniu pierwszego wydania Kodeksu Handlowego w języku angielskim to On był osobą odpowiedzialną za terminologię finansową i ekonomiczną. Można mieć pewność, że zostało to dobrze zrobione. W osobie Władysława Świtalskiego żegnam nie tylko bliskiego, bardzo cenionego współpracownika, ale też dobrego Kolegę, którego dotkliwy brak jest serdecznie odczuwany już teraz i będzie długo odczuwany nie tylko przez mnie, lecz przez cały zespół redakcyjny „Ekonomisty”.

Cześć Jego pamięci.

Zdzisław Sadowski